

# BIULETYN

Nr 65 (814) • 16 czerwca 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),  
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,  
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

---

## Implikacje referendum w sprawie rozwiązania parlamentu na Łotwie

Kinga Dudzińska

*28 maja 2011 r. prezydent Łotwy Valdis Zatlers zapowiedział referendum w sprawie rozwiązania parlamentu, które odbędzie się 23 lipca br. Wiele wskazuje na to, że większość społeczeństwa opowie się za rozwiązaniem sejmu. Przedterminowe wybory mogą doprowadzić do powstania nowego układu sił w parlamencie, prawdopodobnie mniej reformatorskiego niż obecna ekipa. Jeśli tak się stanie lub pojawią się trudności w utworzeniu nowego rządu, pozycja Łotwy w regionie zostanie osłabiona.*

Impulsem, który skłonił Zatlersa do ogłoszenia referendum było odrzucenie przez parlament wniosku Biura Przeciwdziałania i Zwalczania Korupcji o pozwolenie na przeszukanie prywatnej nieruchomości wpływowego przedsiębiorcy i polityka Ainārsa Šlesersa. Decyzja prezydenta, niezwiązanego z jakimkolwiek stronnictwem, była niespodziewana, tym bardziej że została podjęta tuż przed wyborami głowy państwa w sejmie. Sam Zatlers tłumaczył ją potrzebą podniesienia standardów życia politycznego – w swoim wystąpieniu przestrzegał przed szerzącą się „prywatyzacją polityki”, rosnącymi wpływami oligarchów i wzywał do walki z korupcją. Przedstawiona motywacja prezydenta – jak potwierdzają sondaże – przekonała opinię publiczną. Zaniepokojenie stanem kultury politycznej w kraju dzielą także niezależne środowiska intelektualistów i organizacje pozarządowe. Według badań Transparency International Łotwa jest jednym z najbardziej skorumpowanych państw w Unii Europejskiej.

**Sytuacja polityczna na Łotwie.** Obecny parlament został wybrany stosunkowo niedawno – w październiku 2010 r. Najwięcej miejsc w stuosobowej izbie posiada centroprawicowa koalicja wyborcza Jedność (33 mandaty). Ugrupowanie to utworzyło następnie rząd wraz z centrowym Związkiem Zielonych i Chłopów (22 mandaty), w którym duże wpływy ma mer Windawy Aivars Lembergs – jeden z najbogatszych ludzi w krajach bałtyckich. Do nowego rządu nie weszły natomiast skrajnie prawicowe ugrupowania tworzące Związek Narodowy (8 mandatów), który często jednak popiera w parlamencie rząd obecnego premiera Valdisa Dombrovskisa. W opozycji znalazła się lewicowa partia Centrum Zgody (29 mandatów) reprezentująca głównie interesy mniejszości rosyjskiej – w wyborach zajęła ona drugie miejsce, oraz tzw. partia „oligarchów” łotewskich O lepszą Łotwę (8 mandatów). Należy podkreślić, że na Łotwie linie podziału społeczno-politycznego są niewyraźne. Rozróżnienia na lewicę i prawicę można dokonać w oparciu o dwa kryteria. Pierwszym jest zakres i forma dopuszczalnej ingerencji państwa w sferę gospodarki, drugim stosunek do kwestii narodowościowej, zwłaszcza do postulatów zgłaszanych przez mniejszość rosyjskojęzyczną (ok. 35% ludności, przy czym tylko połowa utożsamiających się z nią osób posiada obywatelstwo i może uczestniczyć w wyborach.). Partie narodowe (negatywnie nastawione wobec mniejszości rosyjskojęzycznej) identyfikowane są z programem liberalnym bądź konserwatywnym, zaś te, które reprezentują interesy mniejszości rosyjskojęzycznej – z socjaldemokratycznym. Stosunek do kwestii narodowościowej dzieli również rządzące obecnie ugrupowania.

2 czerwca 2011 r. odbyły się na Łotwie wybory prezydenckie. W tajnym głosowaniu niespodziewanie zwycięstwo odniósł były bankowiec, popierany przez łotewskich oligarchów Andris Bērziņš (Związek Zielonych i Chłopów). Pokonał on Zatlersa zdobywając zaskakująco dużo głosów (53 na 97 ważnie oddanych). Większość ugrupowań zadeklarowała brak przymusu partyjnego, a samo gło-

wanie podzieliło koalicję rządzącą. Oficjalnie Zatlensa poparła tylko Jedność oraz Związek Narodowy. Przeciw głosowali prawdopodobnie posłowie pozostałych ugrupowań.

**Sytuacja gospodarcza.** Chociaż apogeum kryzysu gospodarczego Łotwa ma już za sobą, to planowane na wrzesień przedterminowe wybory odbędą się w jego cieniu. Spośród państw UE Łotwa najdotkliwiej odczuła skutki załamania ekonomicznego. W 2009 r. zanotowano spadek PKB o 18% w skali roku, bezrobocie osiągnęło 20%, utrzymywał się wysoki poziom emigracji zarobkowej, a obroty w handlu zagranicznym zmniejszyły się o 30%. W 2010 r. tendencje spadkowe uległy odwróceniu i PKB wzrósł o ok. 3%, nieznacznie spadła też liczba bezrobotnych (17%). Pomimo usztywnionego kursu łata i grożącej dewaluacji, zdyscyplinowana polityka budżetowa pierwszego (od marca 2009 r.), jak i drugiego (od listopada 2010 r.) rządu Dombrovskisa oraz pakiet pomocowy Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Komisji Europejskiej (pożyczka w wysokości 7,5 mld euro wypłacana w kolejnych transzach) pozwoliły ustabilizować sytuację gospodarczą (prognozy na 2011 r. przewidują wzrost PKB o ponad 3%). Wprowadzenie euro zaplanowano na 2014 r. Mając na uwadze powyższe względy stwierdzić należy, że przedterminowe wybory wykażą czy Łotyśze, zmęczeni już kryzysem gospodarczym i oszczędnościową polityką rządu, będą wciąż skłonni powierzyć mandat zaufania Dombrovskisowi. Dotychczas podjął on wiele restrykcyjnych decyzji (m.in. podwyższenie podatku VAT, akcyzy, ograniczenie świadczeń socjalnych), by spełnić rygorystyczne warunki MFW i KE i utrzymać deficyt budżetowy w 2011 r. poniżej 6% PKB oraz zmniejszyć wydatki o 3% PKB. Obniżyło to realnie poziom życia mieszkańców kraju, gdzie wciąż utrzymuje się wysokie bezrobocie (14,5% na początku br.) oraz maleją dochody - średnia miesięczna płaca obniżyła się również w 2010 r., osiągając poziom odpowiadający 2480 złotych.

**Perspektywy.** Scenariuszy powyborczych może być kilka. Jeden z nich zakłada zwycięstwo centroprawicowej Jedności, która deklaruje walkę z korupcją i wpływami oligarchów. Niemniej aby utworzyć rząd wspólny ze Związkiem Narodowym, oba ugrupowania musiałyby znacznie zwiększyć liczbę posiadanych mandatów (przynajmniej o 10). Równie prawdopodobny jest sukces Związku Zielonych i Chłopów oraz Centrum Zgody, które mogłyby współzgodzić z partią O lepszą Łotwę. Dążyłyby zapewne do złagodzenia dotychczasowej dyscypliny finansowej i monetarnej. Jednakże ze względu na zobowiązania finansowe państwa oraz sytuację gospodarczą możliwości działania w tym zakresie są dość ograniczone. Udział Centrum Zgody w rządzie byłby precedensem, ponieważ partia mniejszości rosyjskojęzycznej po raz pierwszy współzgodziłaby krajem. Może wreszcie dojść również do sytuacji patowej, gdy po wyborach utworzenie większościowego rządu okaże się niemożliwe.

Na wyniki wyborów parlamentarnych wpływ będą miały głównie trzy elementy: skutki kryzysu gospodarczego, które bezpośrednio przekładają się na nastroje społeczne, walka z korupcją oraz kwestie narodowościowe. Jeśli po wyborach władzę przejęłyby partie sprzeciwiające się restrykcyjnej polityce ekonomicznej lub gdyby pojawiłyby się trudności w utworzeniu nowego rządu, wówczas sytuacja wewnętrzna kraju może ulec pogorszeniu, co wpłynie na relacje zewnętrzne. Prawdopodobnie doprowadziłoby to do obniżenia ratingu Łotwy, spadku poziomu inwestycji zagranicznych oraz utrudnień w spłacie zadłużenia do MFW i KE, a także kolejnych przesunięć daty wprowadzenia euro. Sytuacja taka osłabiłaby konkurencyjność łotewskiej gospodarki oraz pozycję państwa w regionie. Jest to o tyle ważne, że Łotwa należy do grupy tzw. małych państw (2, 23 mln ludności) i realizuje projekty strategiczne, które nierzadko mają stricte regionalny charakter. Kluczową sprawą dla całego regionu jest zaś m.in. rozbudowa połączeń transportowych Rail Baltica i Via Baltica. Tymczasem Łotwie grozi utrata współfinansowania ze środków unijnych z powodu braku postępów w budowie połączenia kolejowego. Kwestią priorytetową jest również bezpieczeństwo energetyczne i dywersyfikacja źródeł energii, w tym połączenie Łotwy z systemem przesyłu energii elektrycznej UCTE i NORDEL. Obecnie państwa bałtyckie wciąż funkcjonują w ramach rosyjskiego systemu transmisyjnego UPS. Ponadto Łotwa jest całkowicie zależna od dostaw rosyjskiego gazu, stąd m.in. plany budowy terminala gazowego.

Niezależnie od tego która z partii utworzyłaby rząd, bardzo ważnym elementem w łotewskiej polityce zagranicznej, szczególnie w wymiarze ekonomicznym, będą relacje z Rosją. Ostatnio ulegają one poprawie. Przełomem była pierwsza od 1994 r. wizyta prezydenta Łotwy w Moskwie w grudniu 2010 r. Łotwa poparła wówczas m.in. rosyjskie starania o uproszczenie ruchu wizowego z UE i opowiedziała się za modernizacją połączenia transportowego między Rygą i Moskwą. Należy podkreślić, że w 2010 r. obroty handlowe z Rosją w skali roku wzrosły o 35% i osiągnęły poziom sprzed kryzysu. Można przypuszczać, że przejęcie władzy przez obecną opozycję spowodowałoby dalszą poprawę atmosfery stosunków ze wschodnim sąsiadem, a to może skutkować większym napływem rosyjskiego kapitału.